

ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Teatr im. Juliusza Osterwy, stan wojenny, Gogolewski Ignacy (1931-), spektakl "Odprawa posłów greckich", spektakl "Pierwszy dzień wolności"

Stan wojenny a Teatr im. J. Osterwy

Pamiętam, jak w okresie już stanu wojennego właściwie, wyszła premiera „Odprawy posłów greckich”, która zabrzmiała nagle jak super współczesny, aktualny tekst. Bo przecież ta właśnie „Odprawa posłów greckich” – no – była zdecydowanie przedstawieniem politycznym. Oczywiście to przecież znamy „Odprawę posłów greckich”. Ale właśnie: ona zabrzmiała trochę inaczej. W tym momencie stanu wojennego. I Jurek Rakowiecki zrobił ją zresztą znakomicie, to i scenograficznie było nasze, nasze greckie kostiumy były niesłychanie umowne i zakładane na scenie, bo właściwie wszyscy byliśmy w czarnych trykotach. Byliśmy po prostu Polakami, którzy w pewnym momencie zakładają jakieś tam greckie szaty i udają Greków. Ale właściwie mówimy cały czas o Polsce. I to było absolutnie ewidentne, to było zresztą świetne przedstawienie. No a sam stan wojenny, no tak jak na wszystkich zrobił wrażenie, tak i na nas zrobił wrażenie. Wprawdzie akurat Lublin jest w naszym środowisku, przynajmniej trochę, oskarżany o jakieś takie tam kolaboracje, czy coś takiego, to oczywiście to wszystko jest nieprawda. Bo oczywiście Gogolewskiemu się zarzuciło jakieś tam, właśnie kolaboracje przeciwko środowisku, bo jak wiemy bojkot był tych telewizji, filmu – no – tych publicznych występów tego typu. Myśmy grali. Graliśmy „Lekkomyślną siostrę” Perzyńskiego i graliśmy wcześniej, przed stanem wojennym, zrealizowane przedstawienie „Pierwszy dzień wolności” Leona Kruczkowskiego. O co zresztą potem potoczyła się straszna taka polemika na ten temat, że to poleciało w telewizji. No poleciało w telewizji, ale po pierwsze nie poleciało jako przeniesienie z Teatru Osterwy w Lublinie, bo na to dykcja się nie zgodziła, dyrektor Gogolewski się na to nie zgodził. Po prostu przyjechali przedstawiciele telewizji, producenci i rozmawiali z każdym aktorem osobno, czy zgodzi się wystąpić i każdy indywidualnie podpisywał z telewizją umowę. Jeżeli ktoś powiedział „Nie, nie wystąpię, bo się solidaryzuję ze środowiskiem” - przede

wszystkim warszawskim, no powiedzmy warszawsko-krakowskim, no w każdym razie ze środowiskiem, które strajkowało - to nie wystąpił, to telewizja robiła zastępstwa. Więc to jest nieprawda, że Gogolewski zrobił w stanie wojennym „Pierwszy dzień wolności” dla telewizji. Po pierwsze to było dla teatru, nie dla telewizji, i przed stanem wojennym, jako interesujący materiał i interesujące przedstawienie. A że znalazło się w telewizji, to jest tylko sprawa telewizji i poszczególnych aktorów. No ale niewiedza jest właśnie źródłem takich nieporozumień. Nieraz już słyszałem, że Gogolewski był aktywnym członkiem partii PZPR, co oczywiście było ewidentną nieprawdą. I nigdy nie należał do żadnej partii i nie należy do dziś (2012 r.-dop.red.) o ile wiem.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"